

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.  
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.  
w Monarchii austro-węgierskiej . . . . . 6 „ — „  
do Prus i Niemiec . . . . . „ — „  
Francji . . . . . po 7 złr.  
Belgii i Szwajcarii . . . . . 50 ct.  
Włoch, Turcji i księstw Nad. . . . . „ — „  
Serbii . . . . . „ — „

**Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.**

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:**

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adams, Rue des Saints-Pères 81, Paryż; w Wiedniu Otto Mann, (Classenstrasse & Vogel) nr. 10, Walfischgasse, A. Opatkiewicz, St. Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemargasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstrasse nr. 2, Henryk Schalak, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukiński.

**OGŁOSZENIA** przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 30 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 28. lutego.

Na wczorajsze posiedzenie komisji wódczanej luby posłów, zapowiadano półroczny, że rząd i przedstawiciele Kola polskiego złożą stanowcze oświadczenia. Wiadomości z tego posiedzenia są bardzo skąpe.

Be'er oświadczył, że obecnie trudno sądzić o ustawie, gdy rzecz najważniejsza, bo rozdział kontyngentu, zastrzeżono dla osobnej ustawy. Robi on wotum swoje zależnym od tego, czy dochód z podatku użyty zostanie na zredukowanie innych podatków. Dla producentów jest ustawa bardzo korzystna, opozycja jest więc nie do pojęcia; wszystkie nowe podatki spadają tylko na konsumentów; wrzawa producentów jest tylko sztuczną.

Minister Dunajewski dowodził, że nowy podatek korzystnym jest dla producentów, osobliwie dla gorzelników; konsumcja spirytusu się nie zmniejsza; Kongresówka konsumuje tyle wódki, co Galicja, mimo że rosyjski podatek od spirytusu jest znacznie wyższy. Minister prosił w końcu, aby przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Rutowski przemawiał za systemem państwowym. Salaszek wniósł wybór podkomitetu z dziewięciu członków; poczem dyskusję przerwano.

Z Presburga donoszą, że na tamtejszym zgrupowaniu właścicieli gorzelnicy postanowiono wnieść do sejmu zbiorowe petycje przeciw nowemu opodatkowaniu spirytusu.

W Czechach poczynają się objawiać niemałe wątpliwości co do korzyści nowej ustawy cukrowej. Na zgrupowaniu fabrykantów cukru ze wschodnich Czech, wykazywał pewien dyrektor cukrowni, że w skutek nowej ustawy powstana we Węgrzech liczne nowe cukrownie, połączone z wyrobem spirytusu. Jakość buraków węgierskich nie jest przednia, ale wale tę sowsicie powstaje ilość, i dlatego węgierski przemysł cukrowniany zakwitnie. Mowca dodał, iż mu wiadomo, że w Węgrzech już z wieloma fabrykami maszyn toczą się pertraktacje; zresztą już w zeszłym roku myślało we Węgrzech o zakładaniu nowych cukrowni.

Jak słycać, rozprawa budżetowa w Izbie posłów Rady państwa zaczyna się d. 15. marca i potrwa do świąt wielkanocnych. Ferje wielkanocne trwać będą do 5. kwietnia.

Nuncjusz wiedeński ks. Galimberti miał oświadczyć podwójnie Bulicowski, że sprzeciwia się zaprowadzeniu liturgii słowiańskiej nie z powodu woli papieża, jeno wskutek życzenia władz świeckich.

Z Petersburga donoszą pod dniem wczorajszym: Rozpoczęcie wykładów w tutejszym uniwersytecie, który dotąd był zamknięty, towarzyszyły demonstracje studentów, tak, że w końcu weszła się policja i wielu studentów aresztowano. Studentzi petersburscy wydali do swoich komitetonów następującą odezwę:

„Trzy lata już nginają się studenci pod ciężarem nowego statutu uniwersyteckiego, już wiec czas ostatecznie domagać się jego zmiany. W Petersburgu tysiąc studentów jest do tego gotowych. W Moskwie i Kazaniu tak samo. Pogłoska, obiegająca w prasie a puszczona przez ministerstwo, jakoby tylko mała garstka agitatorów wchryzła, jest z gruntu fałszywa. Wszystkie wspomniane tysiące studentów oświadczyły solidarność z tą rzekoma garstką i tak długo nie spoczna, dookół nie stanie się zadość ich żądaniom. Wzywa się więc kolegów, aby pomagali w przeprowadzeniu wspólnej sprawy, przyczem należy się trzymać ile możności w granicach legalnych, unikając publicznych skandalów.

Żądania studentów są następujące: przywrócenie wyboru profesorów w miejsce dzisiejszego mianowania przez rząd; przywrócenie sadu uniwersyteckiego; zniesienie obecnego regulaminu.

który wszelką władzę koncentruje w rękę inspektorów; nie inspektorowie rozdzielają mają w przyszłości stypendia, gdyż nie zostały one ustanowione na to, aby wytyrzać szpiegów, lecz ku wsparciu biednych uczniów; zniesienie rozporządzenia Deljanowa, według którego tylko synowie rodziców bogatszych mogą być przyjęci na uniwersytet; przywołanie napowrót poprzedniego rektora Andrejewskiego i prof. Oresta Müllera, a bezwarunkowo usunięcie obecnego rektora Władysława, który jako profesor i jako człowiek jest najzupełniej nieodpowiednim do piastowania zaszczytnej godności rektora uniwersytetu.

Służniestwo przypuszczali, że przedłożony rosyjskiej Radzie stanu projekt reformy politycznej w prowincjach Nadbałtyckich dąży do zniesienia dość jeszcze rozległej tam autonomii. Według tego projektu, ma zasada wyborów być zniesiona, urzędnicy policji będą mianowani i podlegli na mocy ogólnych przepisów władzom administracyjnym. Wójtom gmin pozostawia się na czas pewien niektóre policyjne atribucje. Utrzymywana będzie policja kosztem rządu, a następnie z funduszy miejscowych. Składka osobna od włościan na utrzymanie policji, zostanie uchylona.

Według *Vossische Ztg.* ma hr. Herbert Bismark udać się na ośm dni do Anglii. W lecie objeździe się w Bernie lub Zurichu kongres niemieckich i austriackich socjalistów dla ułożenia programu międzynarodowego.

Niemieckiej Radzie związkowej przedłożono projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach z arbokowych i gospodarczych. Projekt ten stwarza zupełnie nowe warunki dla rozwoju tych stowarzyszeń. Najważniejszą zmianą w ustawodawstwie niemieckim jest uznanie przez państwo stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z ograniczoną poręką. Nowy projekt oznacza także kary na członków zarządów i rad nadzorczych. Za rozmyślne działanie na niekorzyść stowarzyszenia mają podlegać członkowie zarządu i rady nadzorczej karze pieniężnej do wysokości 600 marek; członkowie stowarzyszenia, którzy podają fałszywą deklarację o swych stosunkach majątkowych, lub też ci, którzy będą sprzedawać swe głosy na walnych zebraniach, mają podlegać grzywnie do wysokości 3.000 marek. Projekt nowej ustawy wymierza także karę za poruszanie spraw politycznych w tych stowarzyszeniach.

Według doniesień paryskich, miał Clemenceau oświadczyć z ministrem spraw zagranicznych Flourensem rozmowę o kwestji bułgarskiej. Clemenceau oświadczył, że Francja republikańska nie może przyjąć ręki ani do utrzymania Koburga w Bułgarii, ani też do jego wypędzenia; Francja powinna jedynie dopomagać Bułgarom do zdobycia niezależności; rząd nie powinien wyierać presji na Turcję na korzyść Rosji. Flourens odpowiedział, że Francja odstąpiła kwestii bułgarskiej zajmować będzie całkiem takie same stanowisko jak Anglia.

Według *L'Economiste francais* głównym powodem przesilenia relucyjnego i handlowego we Francji, tudzież zniżenia dochodów kolejowych, są szkody, jakie filoksera przyczyniła w winnicach, tem głównem bogactwie Francji. Jak obliczono, wynoszą one okragło 10 miliardów franków, tj. dwa razy tyle co kontrybucja wojenna z r. 1871. Mianowicie całkiem zniszczonych zostało 1 milion hektarów, częściowo zaś 664.511 hekt., co się równa całkowitemu spustoszeniu 200.000 hektarów, — licząc hektar po 6.000 fr., dają to 7.200 milionów franków szkody. Do tego należy dodać koszty sprowadzanych z zagranicy ostatnich win i rodnaków, co od r. 1875. do 1887. sunę 3.800 milionów franków wyniesie.

Z Sofii donoszą: Na urodziny księcia odbyła się tutaj parada wojskowa. W prowincji ponadchodzący liczne gratulacje. Wieczorem iluminowano miasto. Podczas bankietu miał książę mowę patriotyczną, w której oświadczył, że mimo chwilk

łowych trudności zdecydowanym jest wytrwać na stanowisku.

*Corr. de l'Est* — źródło niebardzo pewne — dowiaduje się, że w razie zbiorowego kroku mocarstw, zaświadczonego nielegalność rządów księcia i wzywającego go do opuszczenia tronu, książę Ferdynand zamierza rzeczywiście rzucić, ale w samej Bułgarii oczekiwany rezultat ponownego wyboru, który bez wątpienia wypadnie na jego korzyść.

Z różnych stron donoszą o zbrojeniach. Zbieramy je pokrótce.

Według wiadomości z Włoch, pomimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, utrzymuje się w kołach blisko rządu stojących, że wojska włoskie zostaną z Masawy wycofane. *Esercito* wystąpił z nadzwyczajnym wojennym artykułem, który też wywołał głębokie wrażenie. Do Wenecji przybył generał Pellous dla przeglądu wojsk i zarządzania niektórych dylokacji. Wyszło rozporządzenie, zalecające wszelkie możliwe przyspieszenie robót około uzbrojenia floty. Ministerowie wojny i marynarki postanowili wnieść fortyfikacje na najbardziej narażonych punktach wybrzeży aycylijskich. Z początkiem marca odejdzie minister marynarki Brin inspekcję w Genui i Spezzji, poczem nastąpi wielka rewia morską, na którą zapewne i król przybędzie. Sprawozdanie generała Della Torre, przedłożone ministrowi wojny, konstatuje, że milicja włoska liczy 1.300.000 ludzi. Wiadomości, że bankier berliński Bleichröder ofiarował Crispianu pożyczkę 800 mil. franków, utrzymuje się.

Z Rumunii donoszą: Postanowiono ufortyfikować Fokszany (punkt między Jassami a Bukaresztem, gdzie się w czterech kierunkach krzyżują koleje żelazne); zamówiono na ten cel w fabrykach niemieckich 60 wież pancernych za 3.600.000 franków. Król przyjmował generałów Corneta i Faleojanu. Generał Cornet odejść natychmiast do Ploeszty. Kapitan Mardara, który w Hawrze prowadził budowę okrętu przeznaczonego dla floty rumuńskiej, został telegraficznie wezwany do Bukaresztu przez ministra wojny. Generał Castili wstępuje napowrót do armii. Kapitan Dimaceca, który miał otrzymać dymisję, pozostanie nadal w służbie. Rozkazem ministra wojny, zostali młodzi ludzie, którzy od służby wojskowej byli dotychczas uwolnieni, ale jeszcze w wieku służbowym się znajdują, powołani do wywiczenia się w służbie wojskowej.

Bułgaria zakupuje w Serbii konie dla kawalerji i artylerji. O koncentracjach wojsk bułgarskich ku granicy tureckiej, o których wspomnieliśmy wczoraj, nadchodzą następujące szczegóły: Z Warny wymaszerowały drogą na Podbaszkę i Ajałczkowi w Rumelii 3 bataliony piechoty, 2 szwadrony kawalerji i 1 bateria pieśsza. Z Szumli wymaszerowały przez Eski-Stambol i Czalkawak 2 bataliony piechoty, 1 kompania inżynierji, 2 szwadrony kawalerji i 1 bateria, udając się do Kasim-Abad również w Rumelii. Siły te potoczą się z innymi wojskami, idącymi z Adjos. Wreszcie największa część żalg z Bieli, Tirnowy, Dranowa i Gabrowy maszeruje przez wawóz Szypki ku Kazanlykowi, gdzie ma być skoncentrowanych około 8 batalionów, 6 szwadronów i 3 baterje. Po krótkim spoczynku wojska te omaszerują ku Czakowi i Hirnenly, gdzie już zbudowane są dla nich baraki.

Turecki generał Ristow basza otrzymał nakaz zlnstować fortyfikacje w Dardanelach.

## Fiasco.

Jakkolwiek obrót wzięłyby dalsze rokowania w sprawie bułgarskiej, jasnym jest już dzisiaj, że Rosja zrobiła fiasco ze swym wnioskiem europejskiej interwencji w Porty przeciwko ks. Ferdynandowi i dzisiejszemu porządkowi rzeczy w Bułgarii.

Oficjalny *Journ. de St. Peters.*, chcąc pokryć te porażki gabinetu petersburskiego, chwycił się skwapliwie sofistycznych wywodów *Nordd. Allg. Ztg.*, że z uwagi na zwierzchnicze stanowisko Turcji względem Bułgarii, nie potrzeba wcale,

aby wszystkie mocarstwa krok Rosji w W. Porty poparły — lecz mimo tej skromności rosyjskich poglądów niezaproczonym pozostanie fakt, że Rosja chciała presji europejskiej, na Portę, ale jej osiągnąć nie mogła, i p. Nelidow musiał Portę przedłożyć swe „zapatrywania” w towarzystwie dwóch tylko kolegów dyplomatycznych.

Wiadomości, iż d. 25. b. m. uczynił Portę ambasador rosyjski rządowe przedstawienia co do nielegalności stanowiska ks. Ferdynanda i że go w tem ambasadorowie Niemiec i Francji poparli, potwierdzeniem, że Rosja straciła już nadzieję pozyskania dla swej wnieśku Austrii, Włoch i Anglii, skoro p. Nelidowowi to akcji urzędowej przystąpić poleciła.

Należy to uważać za zakodzenie pierwszego etapu akcji dyplomatycznej, ale tylko względne. Trzeba bowiem wyczekiwać najprzód tego, co Porta obecnie odpowie, a następnie, czy dalsze żądania mocarstw traktowane nie uczynią oddzielnie jakich przedstawień Portce i o ile one będą ekwtywne przedstawieniom Rosji.

Co do efektu, jaki zredukowana akcja dyplomatyczna Rosji w Porty wywrze, nie ma dotąd dostatecznych podstaw, aby go ocenić. Do *Pester Lloyd*a telegrafują z Konstantynopola, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż nawet wobec jednocznej akcji wszystkich mocarstw, wstrzymałaby się Porta od wszelkich kroków przymusowych wobec Bułgarii i pozostawiłaby mocarstwu samym trud nakłonienia ks. Koburskiego, aby Bułgarię opuścił. Jeśli więc Rosji tylko szczęściwa i tak słaba akcja dotychczas wywołać się udało, będzie efekt jej na Turcję tamniejszy. Porta jest jednak zbyt przeczona, aby miała żądanie mocarstw wprost odrzucić, można więc być przygotowanym na dłuższe jeszcze kłótnie tych niezgodnych rokowań.

A cóż uczyniła lub co uczyni Austria, Włochy i Anglia?

Z Berlina telegrafują *Pest. Lloydowi*, że z relacji, które tam z Wiednia otrzymują, wypływa niewątpliwie, iż Austro-Węgry uznają niemożność bez w z r n n k o we go poparcia żądań rosyjskich. Czy jednak stawiają jakie warunki, od których poparcie czynią zawistem, i jakiej natury są te warunki — o tem nie wiadomo.

Sam *Pest. Lloyd* nie widzi możności, aby Austria pod jakimkolwiek warunkami mogła do akcji rosyjskiej przystąpić, i artykuł swój, pochodzący ze sfer dyplomatycznych, tak kotczy.

„Nie nie przemawia „za” a wszystko przeciw” popieraniu rosyjskich propozycji, w których przy najlepszych chęciach nie można się dostrzec ani jednego jasnego punktu. Uchodzącemu nieprzyjacielowi należy badać złote mosty — z tem się zgadzamy; ale byłoby szaleństwem, przygotowywać nieprzyjacielowi mosty na to, aby tam łatwiej mógł wykonać inwazję. A gdyby oddano Rosji do użytku tylko małą kładkę, której teraz zdaje się żądać, to już trafił ona sobie zbudować potem szeroki most do wkroczenia. Nie tajmy tego wobec siebie. Bardziej niż kiedykolwiek nagłaczem i bez-otrędnim jest dla nas pytanie: Z Rosją czy przeciw Rosji? Tak trzeba raz zdecydować się, i albo dla chwilowego pokoju we wspólnie z Rosją akcji pomaszerować aż do punktu, aż do dnia, w którym ostateczna rozprawa w warunkach o wiele uciążliwszych będzie nam narzucona — albo też zaraz z początku oprzeć się przedsięwzięciu, które z pozornie niewinnych początków dyplomatycznych, musi się w gwałtowną akcję rozwinąć.

Nam się zdaje, że wybór nie może być wątpliwym. Opró przeciwko rosyjskim wabikom i ekperymentom nie oznacza jeszcze bynajmniej wojny.

„Gorączkowa koncentracja wojsk rosyjskich nad granicami Niemiec i Austro-Węgier ma może przedewszystkiem zgłuszyc podziemne hukie elementów destrukcyjnych wewnątrz caratu, a tem mniej jest groźną, że zagraża równocześnie nam i Niemcom. W Petersburgu długo jeszcze będą się namysłali nad tem, czy warto starać się o komensatę dyplomatycznych zawodów za pomocą akcji militarnej, która jeszcze gorszy mogłaby wzięść obrót. A gdyby nawet pomimo tego wszyst-

kiego, miało się stać inaczej, — ha, wówczas spełni się, co spełnić się raz musi, wówczas zmierzają europejska cywilizacja z barbarzyństwem i obczyzny, czy polityka brutalnej żądzy zabójczej, gwałtu i targania traktatów ma jeszcze dłużej w Europie szanse. Co do nas sędymy, że ich absolutnie nie ma.”

Takiem jest zapatrywanie pewnych i to potrzebnych sfer w Austro-Węgrzech.

Co do Anglii, ta, jak donoszą największe telegramy z Berlina, miała tam już podobno oświadczyć, że się do kroku rosyjskiego względem Porty nie przyłączy, gdyż nie ma wcale wiary, ażeby on się na cokolwiek przydał. Jeszcze stanowczy przeciwni akcji rosyjskiej są Włochy. *Fiasco* Rosji będzie więc kompletne. Ponieważ jednak każde z mocarstw zechce oszczędzać Rosję co do formy odmowy, aby nie ściągając na siebie zarzutów, iż wywołuje konflikt, trzeba więc być przygotowanym na dłuższe jeszcze rozmowy co do ewentualnego następcy po ks. Koburskim, co do sposobu zapobieżenia anarchii w Bułgarii, co do zabezpieczenia się od militarnej okupacji itd. itd.

## Obawy o rubla.

Bajecznie niski kurs rubla spowodował w Rosji poważne obawy o okropną krizis handlową w samym caracie i wywołał głosy, które wskazują, że projekta finansowe p. Wyszeogradzkiego są dopiero projektami i jeszcze w życie nie weszły.

„Agencja północna” telegrafuje z Petersburga pod d. 25. bm. co następuje: „Wobec fałszywych interpelacji i alarmów, wywołanych projektem przywrócenia obiegu monety metalicznej, *Journal de St. Petersburg* stwierdza, że nie było nigdy mowy o upoważnieniu skarbu lub towarzystw kolejowych do spłacania w rublach kredytowych, chociażby nawet po kursie dziennym, zobowiązań, zaciągniętych przez skarbu lub towarzystwa w złocie. — *Journal de St. Petersburg* dodaje nadto: gdy w lipcu r. z. zaczęła się kampania prasy szlachyniczej przeciwko papierom rosyjskim, wyuczulony pogląd ministra Wyszeogradzkiego, oparte na drobniarstwach studjach naszych zobowiązań względem bezpośrednich wierzycieli lub niewłaściwych a pośrednich posiadaczy rent lub obligacji kolejowych rosyjskich. Od tego czasu nie tylko nie było w stanie osłabić tego sposobu zapatrywania się na stosunki zarządu skarbu państwa z wierzycielami, który upoważnieni jesteśmy przypisywać p. ministrowi, lecz mamy pełne prawo utrzymywać, że się nie nie zmieniło i że skutkiem tego interpelacja prasy, mającej zresztą za źródło informacje, zarówno niedokładne, jak i niewystarczające, nie ma żadnej podstawy.

„Sprawozdawca giełdowy *Journal de St. Petersburg* pisze: W Berlinie oczekują wysokiej interwencji z Petersburga, interwencji, która zdaje się zupełnie nie jest potrzebna dla naszych papierów, lecz będzie prawdopodobnie rzeczywistym niedowładem dla rubli. Sytuacja polityczna została o tyle w tych dniach wyświełona, iż wstarcza okazanie pewnego opornu chwilowemu szafiarowaniu, aby zafanie powróciło, tambardziej, że wywóz niezadługo rozpocznie się, przez co się ułatwi bieg interesów i niżka kursu rubla wstrzymana zostanie. Zainteresowane strony wchłonęły dużo materiału, znajdującego się na targu, lecz siła ich nie wystarcza, potrzeba dla dopięcia celu znacznie większej siły absorbcyjnej.”

Inny telegram „Agencji północnej” brmi: „Najwyżje rozkazano, aby wniesiony do Rady państwa przez ministra finansów projekt o dowolności zawierania umów w walucie metalicznej, był przed rozpatrzeniem w Radzie państwa, podany rozważeniu komitetu, który pod przewodnictwem towarzysza ministra finansów, składa się ma z przedstawicieli komitetów giełdowych: dwóch z petersburskiego, dwóch z moskiewskiego i po jednym z kijowskiego, charkowskiego, odeskiego, warszawskiego i rygijskiego, z udziałem zarządzającego bankiem państwa i dyrektora oddzielnej kancelarji do spraw kredytowych.”

Wśród tego wszystkiego notują bezustannie wiadomości, że Rosja kolata ciągle o pożyczkę.

## RYBAK ISLANDZKI.

POWIEŚĆ  
PIOTRA LOTI.

(Przeład z francuskiego).

I.

Było ich pięciu o barach straszliwych; siedzieli w ponurem schronieniu, przesiąkniętem wiatrami soli i morza. Pili, podparci łokciami. Skiepienie zbyt niskie na ich obryzmy postacie pochylało się coraz więcej po bokach, zlewając się prawie z podłoga. Cały ten ich bytnok z prostych desek kłóysał się zwolna a nienastannie z jakim smętnym i monotonnym jak skarga powtarzana we śnie.

Zewnątrz, musiała tam być noc i morze, ale oni nie kroczyli się o to. Jedyny otwór w dachu zastępujący okno, zatanki był drewnianą pokrywą i tylko stara wisząca lampa przyswiecała im swoim niepewnym światłem.

Stół ciężki i długi, zajmował całe wnętrze statku, przybierając nawet jego formę. Rybakom pozostawało zaledwie tyle miejsca, aby wsunąć się mogli w ciasne wglebienia wydrżane w debowych ścianach. Dwie grube belki przechodziły prawie nad ich głowami; w rogu tapczany, zbite z nieodczyszczonego desek, przypominały niszę na trumny w kaplicach grobowych.

W fajerkach tliły się węgle, z przemokniętych opoczył unosiła się para, łącząc się z dymem glinianych fajek.

Z mizernych również glinianych popijali wino i jablecznik, to też zadowolenie tyca rozjaśniało ich twarze, dzielnie i otwarte. Porozmawiali

niedbale, gawędzili w narzecz brotońskiem, naturalnie o kobietach i małżeństwie.

Po za niemi w głębi drewnianej niszy, ustawiono Św. Dziewicę z fajansu na honorowym miejscu. Trochę odwieczna już była ta patronka żeglarczy i pomalowana sztuka jeszcze zupełnie naiwna, ale figury fajansowe trwały o wiele dłużej niż żywe istoty, to też jej sukna czerwono-niebieska robiła wrażenie czegoś jeszcze niezmiernie świeżego w tej pospelnej i mrocznej drewnianej budowl.

U stóp Madonny przywiązano różaniec i bukiet sztucznych kwiatów, a u stóp tych także składano zapewne w godzinach trwogi prośby i wzwania gorące.

Wszyscy ci ludzie ubrani byli jednakowo: potężne piersi ich przybrane były w granatowe trykoty zasuwające się pod pasek spodni, na głowach mieli rodzaj hełmów z płótna przesyconego smolą.

Co do wieku różnili się między sobą. Kapitan mógł mieć lat czterdzięści, trzej następni od dwudziestu pięciu do trzydziestu, ostatni nazywany Sylwestrem, albo Lurli, miał zaledwie siedmnaście. Wzrostem i siłą był jednak już zupełnie dojrzały; broda czarna, miękka i kręcona pokrywała mu policzki. Zachował tylko jeszcze swoje oczy dziecinne, siwo-niebieskie, niewypowiedzianie słodkie i naiwne.

Zacienieni dla braku miejsca jeden obok drugiego, zdawali się jednak być kontenci z ohwili obecnej i ze swego smutnego schronienia.

Zewnątrz musiała być noc i morze, rozpaczyła nieskończoność wód szarych niezgiebionych. Zegar ołowiany, przyciępiony do belki, wskazywał jedenastą wieczorem: o pulap drewniany uderzały ciągle kropie deszczu.

Oni, weselo rozbierali między sobą pytania dotyczące małżeństwa, nie mówiąc zresztą nie niepościwego; nie, były to tylko projekta dla tych z grona, którzy byli jeszcze kawalerami, i angodo-

tki zabawne, trafające się na uroczystościach weselnych. Niekiiedy wybuchła wraz z głośnym śmiechem, szczerą aluzją do miłości, ale miłof w rozumieniu ludzi tego pokroju, jest rzeczą niezmiernie świeżą, a czystą nawet w swej grubiańskości.

Sylwester jednak nudził się z przyczyni Janna. (Imię to Bretanńczycy wymawiają Yann.) Yann nie przychodził.

W istocie gdzie siedzi Yann? czyż ciągle jeszcze przy robocie! Dlaczego nie zejdzie pobawić się z drugimi?

— A to już i północ blisko — rzekł kapitan.

I rozprostowawszy swą postać, podniósł głowę pokrywe drewnianą, aby zawołać tego Janna. — Yann! Yann! hej chłopcze!

Chłopiec odpowiadał szeroko zewnątrz. A przez otwór na ohwilę odhsoniony, wpa-dła smuga bladego światła, przypominającego bardzo światło dzienne. Mówiono, że wkrótce północ, jednakże były to zupełnie jakby promienie słoneczne, przystonione mgłą i odbite przez tajemnicze zwierciadła.

Po zamknięciu otworu noc powraca, mała lampka wisząca blyszczy kółtym płomykiem i sły-chać Janna stukającego grubymi sabetami po drewnianej drabinie.

Wszedł, zginając się niemal we dwoje, bo był to po prostu obryzany. Na wstępie skrzywił się, zatykając palcami nos w obronie od przykre-go zapachu ropy morskiej, który przesycał zupełnie powietrze.

Jann zanadto już przeszedł wzrastem zwykłą miarę ludzką, a wysokie kwadratowe prawie bary wydawały go wyższym jeszcze. Muszkuły jego ramion rysowały się pod granatowym trykotem, jakby dwa wielkie bochenki. Oczy miał duże, ciemne, nieblwe, o wyrasie drkim i wspaniałym.

Sylwester otoczył ramionami tego Janna na sposób prawie dziecinny; młodzieniaszek mimo swych siedmnaestu lat, był już narzeczonym siostry obryzmy i traktował go jak starszego brata. Ten poddawał się pieszczołom z miłą oswojonego lwa i uśmiechał się ukazując białe zęby. Zęby te mając większą przestrzeń do zajęcia niż u drugich, wydawały się trochę za drobne. Wasy były dość krótkie, choć nigdy nie obcinane, fryzowały się one z natury i podnosiły przy końcu nad ustami, które miały zarysy delikatne i wytworze, brode miał zupełnie ogoloną, a lica zarumienione barwą tak świeżą jak u owoców, których nie dotknęła ręka ludzka.

Na nowo napełniono szklanki, gdy Yann usiadł, i przywołano chłopca okrętowego, aby ponakładał i pozapalał fajki.

To zapalenie było dla tego chłopca zarazem miłą sposobnością do palenia. Był to maledc silny, o twarzy okragłej, krewniak wszystkich tych marynarzy, którzy mieli więcej jak sobie powinowca. Yann zaś mu pić ze swojej szklanki i odstawać go spać. Na chwilę zaniebana kwestja małżeńska, zdów została podnieśniona.

— No, a ty Yannie? — spytał Sylwester — kiedy to będzie twoje wesele?

— Jak ci to nie wstyd! — rzekł kapitan — chłop jak lew! dwadzieścia sześć lat i jeszcze nie żony! co też dziewczęta sobie myśla, kiedy cię widzi!

On odpowiedział gestem wzgardliwym dla kobiet i wruszył swemi straszliwymi barkami.

— Mogę ich tyle mieć, ile mi się tylko podoba, to wesele!

Jann skoczył już właśnie swoje pięć lat służby rządowej i tam to, jako majątek floty kanonierów, nauczył się mówić po francusku i złośliwie drwić z kobiet. Zaczął też opowiadać swoją ostatnią awanturkę miłofną: Było to se śpie-waszka z Nantes. Wieczorem kiedyś, wracając z

morza, wszedł już trochę podchmielony do Alkazaru. We drzwiach, kobieta sprzedawała po ludo-rze obryzmy bukiety. Yann kupił jeden, sam nie bardzo wiedząc co z nim zrobić. A wszedłszy rzucił go całą siłą w twarz aktorki, śpiewającej na scenie. Było to na wpół oświadczenie miłofne, pół ironia, dla tej lalki pomalowanej, która mu się wydała zanadto różowa. Kobieta padła na siemię pod siłą ciosu, a potem uwielbiała go przez trzy tygodnie. „A nawet gdy odjeżdżał, podarowała mi ten złoty zegarek!” i wydobyszy klejnot kosztowny, rzucił go na stół jak cacko, godne pogardy.

Wszystko to opowiedziane było szorstko, w obrazach jemu właściwych, lecz owe banalności życia cywilizowanego brzmiały dziwnie pośród tych ludzi pierwotnych, też nieskończony ciszy morskiej, która się odgadywała, tego bladego światła wiskajskiego z się góry, które było odbiciem umierającego lata nad północnym biegunem. A potem te bułajskie sprawki Janna, martwiły bardzo Sylwestra i zadziwiały go.

On był jeszcze dzieckiem czystym i niewinnym; wychowany w poszanowaniu sakramentu, przez starą babkę wdowę po rybaka z wioski Plou-bazlanec. Malutki, chodził z nią codziennie od-mianem różaniec na grobie matki. Z cmentarza, położonego na wybrzeżu, widać było szare wody la Manche, gdzie ojciec jego zginął podczas roz-bicia okrętu. Ach jakże potem był biedni: babka i on, od rana do wieczora musiał już sterować jako przewężnik rybaków i młodocą cata upły-nęła mu w pracy. Wieczorem odmawiał paciorek i oczy jego zachowały dotąd czystość religijną. Piękny był i on także, po Yannie najlepiej s-budowany na pokładzie. Jego stodki głos i intonacja dziecinna, zadziwiała wobec wysokiej postaci i czarnej brody.

(C. d. n.)

Obecnie ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Z Rady państwa.

Z posiedzenia Izby posłów z d. 25. bm. kilka jeno następów zastępuje na podniesienie. Minister handlu zawiadomił, że na rachunek budżetu roku 1887...

Pociągi mieszane nr. 9 i 10, względnie 109 i 110, które przebywają z przestrzeni nozną porą, nie będą jeździć w ruch pociągów. Między Rawą Ruską i Sokalem...

W Warszawie znów w przewidywanym grzeczności katastrofy, jaką spowodować mogą lody w Wiśle, dohodzące jak wiadomo do niezwykłej grubości...

Wniosek p. Plenara, żeby nad odpowiedzialność prezydenta ministrów na następnym posiedzeniu otworzyć dyskusję, odrzucono 120 głosami...

Odpowiedź Papieża.

W odpowiedzi na adres sejmiku galicyjskiego wysłany w dniu 15 lutego 1888. Z najwyższym poważaniem R. Kard. Rampolla.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 28. lutego: Wiatr z północnym kierunku od E do S...

W Warszawie znów w przewidywanym grzeczności katastrofy, jaką spowodować mogą lody w Wiśle, dohodzące jak wiadomo do niezwykłej grubości...

Wniosek p. Plenara, żeby nad odpowiedzialność prezydenta ministrów na następnym posiedzeniu otworzyć dyskusję, odrzucono 120 głosami...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 28. lutego: Wiatr z północnym kierunku od E do S, temperatura się podnosi...

W Warszawie znów w przewidywanym grzeczności katastrofy, jaką spowodować mogą lody w Wiśle, dohodzące jak wiadomo do niezwykłej grubości...

Wniosek p. Plenara, żeby nad odpowiedzialność prezydenta ministrów na następnym posiedzeniu otworzyć dyskusję, odrzucono 120 głosami...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Teatr, literatura i muzyka.

Teatr. Wczorajszy debiut panny Heleny Zimajer w komedji Swiderskiego „Dzieciaki”, był dla widzów, przeznających salę teatralną...

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie. XXV ogólne zgromadzenie galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Wobec ponowić miało rokowania w tej sprawie w Brukseli, Amsterdamie i Paryżu. Z innych stron mówią jednak, że wobec słabych szans...

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznym dobry, zdrowy i czysty ocet potrzebny.

# Handel Karola Ballabana

Octowa esencja jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach po 1/4 i po 1/2 kilo.

Do pół kilo octowej esencji dodaje się 12 liter wody. Dla gmin lub większych zakładów są balony po 4 i 10 kilo.

## Ostatnie wiadomości.

Donesza nam z Warszawy: Artylerja króles wa Polskie otrzymała polecenie wysłać natychmiast 20 oficerów, 50 podoficerów i 200 żołnierzy artylerzystów do Petersburga, gdzie twierdzą z największym pospiechem kilkanaście baterji górskich, przeznaczonych na granicę chińska.

Leżarkę, chirurdzy i felcerzy, zaangażowani w szpitalach wojskowych, nie dozwolono do Warszawy, i są używani nie do służby przy pułkach lecz w szpitalach wojskowych.

Postępowanie Apuchitina obrzyło w ostatnich czasach nie tylko uczniów ale i profesorów do tego stopnia, iż ci wysłali deputację złożoną z dwóch profesorów a mianowicie dr. Lambella z wydziału lekarskiego i dr. Perwolla z wydziału filozoficznego do Apuchitina, i ci mieli mu oświadczyć, iż on jest powodem, że propaganda oświatowa między polską młodzieżą nie robi żadnego postępu. Profesorowie ci, narodowości czeskiej i polskiej, profesorami Moskalski udali się również do generała Hurki (wroga Apuchitina) i do ministerstwa oświaty ze skargami na Apuchitina. Zjadzie się, że odwołanie Apuchitina z Warszawy wkrótce nastąpi.

Na jutrzejszem poufnym posiedzeniu Tow. kredyt. ziemskiego ma być uchwalone wysłanie telegramu do Koła polskiego z kategorycznym żądaniem zrobienia kwestji gabinetowej se sprawy gorzelni i innej. Druga stylizacja proponowanego telegramu ma formę żądającą i domaga się tylko od Koła polskiego, aby strzegło wszelkimi środkami interesów galicyjskich właścicieli dóbr, których naraziłoby przyjęcie projektu rządowego na ogromne straty.

## Telegramy „Gazety Narodowej“.

Sokal d. 28. lutego. Zgromadzeni w Sokalu rolnicy oraz właściciele gorzelni i propinacji uchwalili zgodną z zapatrywaniami ankiet krajowych i Wydziału krajowego rezolucję w sprawie podatku gorzelnianego. Wybrano dla wzmocnienia deputacji do Wiednia Zdzisława Obertyńskiego i Stanisława Łomżyńskiego.

Wiedeń d. 28. lutego. Deputowany Pernerstorffer pojawił się dziś w Izbie. Ma tylko dwa guzy na głowie, zresztą zdrowy. Trzy kluby lewicy i liczni deputowani, a między nimi młodoczech Engel, wynurzyli mu wyrazy swej sympatii. Wystosowane do Pernerstorffera pisma klubów lewicy podnoszą związek zamachu z mową jego w parlamencie.

Interpelacja, którą w sprawie zamachu zamierzał wnieść klub skrajnej lewicy, została zamknięta. Poprzednio tylko na tem, że Steinwender zwrócił się z zapytaniem do prezydenta Izby, na co prezydent odrzekł, że nie może wywierać żadnego wpływu na sprawy, które się dzieją poza Izba posłów. Prezydent, wyraził w końcu przekonanie, iż nikt z posłów nie przyjął obojętnie do wiadomości tego brutalnego napadu, który on stanowczo potępia i że wszyscy członkowie Izby gotowi są wyrazić Pernerstorffowi wyrazy swego współczucia.

W czasie mowy Steinwendera opuścił ministrowie salę posiedzeń. Krzący pogłoska, że jeden ze sprawców jest oficerem i należy do kół arystokratycznych.

Budapeszt d. 28. lutego. Były węgierski minister skarbu, Koloman Ghyocy zmarł ubiegłej nocy.

Paryż d. 28. lutego. Izba posłów zniżyła do połowy uchwalone przez senat cła przeciw Włochom. Senat przystał na to zmianę. (Ob. tel. z Rzymu).

Sau Remo d. 28. lutego. Biuletyn oficjalny o stanie zdrowia następcy tronu są

z umysłu optymistyczne, aby nie alarmować sędziwego cesarza i żony następcy tronu, która się jeszcze ludzi nadzieją wyzdrowienia, lecz w istocie książę jest już na śmierć zakreślony. W wydziałach znaleziono nie wątpliwe ślady raka; nadto komplikują się z niem następstwa dawnej, źle wylezionej choroby. Ropienie wzmagających się ciągle narosło, których tracheotomia nie mogła usunąć, postępuje, a rozkład jest tak silny, iż z powodu wycieków, trudno już i lekarzom wytrzymać przy chorym. Książę wychodzi na werandę, gdyż pobyt w zamkniętym pokoju jest jemu samemu niemiłym. Ekstirpacja krani mogła być jeszcze dać nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu, lecz dziś uważają lekarze i tę operację za niemożliwą. Stan taki jak dziś może trwać jeszcze przez kilka tygodni, a może i miesięcy, bo książę odznacza się silną bardzo konstytucją, lecz katastrofa nie da się już odwrócić.

Rzym d. 28. lutego. Małżeństwo hr. Jana Zamojskiego z księżniczką Pelissier, które jak wiadomo dało było powód do głosego procesu rozwodowego, zostało przez kongregację obrządkową uznane za nieważne.

Rzym d. 28. lutego. Papież w asystencji 20 kardynałów przyjmował wczoraj pielgrzymów niemieckich, razem około 1200 osób. Biskup moguncki odczytał adres duchowieństwa, wyrażający otuchę, że papież odzyska wolność i niezawisłość, poczem hr. Freysing odczytał adres katolików niemieckich.

Papież odparł, że jeżeli nie ustępuje i nie przestaje domagać się zwrotu praw państwa, to także dlatego, że z wolności Stolicy apostoł. odniosa korzyść wszystkie narody; uiochaj niemieccy katolicy nie przestają pracować w ożyźnie dla wolności i niezawisłości Kościoła.

Kiedy papież odchodził, zaśpiewano pieśń niemiecką, papież stanął i przysłuchiwał się z zadowoleniem.

Rzym d. 28. lutego. Ponieważ rząd francuski oświadczył, że w ostatnich propozycjach swoich co do traktatu handlowego z Włochami nie zmienił nie może, zostają od 1. marca wszystkie pochodzące z Francji towary i produkta poddane ogólnej autonomicznej taryfie włoskiej.

Sofia d. 28. lutego. Ks. Ferdynand na obiedzie w konaku oświadczył, że przybył na to do Bułgarii, aby pracować w imię sprawy narodowej, dla której się poświęcił całą duszą i która go obecnie całkiem absorbuje. Następnie zwrócił się książę do obecnych z prośbą, aby go popierali w jego dobrych intencjach i wyrazili nadzieję, iż osiągnie szczęśliwie cel, który sobie postawił za zadanie.

Londyn d. 28. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów oświadczył lord Fergusson, że doniesienie Tempsa, jakoby Anglia już nabyła lub nabyć zamierzała jakiś port czy wyspę w pobliżu cieśniny Dardanelów, żadnej nie ma podstawy.

Konstantynopol d. 28. lutego. W tułtejszych kulach dyplomatycznych są tego przekonania, że Porta dopoty w kwestji bułgarskiej nie poweźmie żadnego postanowienia, dopóki między mocarstwami nie zapanuje jednomyślność.

Konstantynopol d. 18. lutego. Ostatnie zajęcie w Damasku nie było groźne, jak je szczerze przedstawiano. Żandarmi ścigali jednak Algierczyków aż na podwórze konsulatu francuskiego. Gdy już byli na podwórzu, konsul kazał bramy pozamykać i wydał żandar-mów gubernatorowi, który następnie konsula za naruszenie terytorium francuskiego przeprosił.

Wiedeń d. 28. lutego 2 godz. 10 min. po południu. Akcje kredytowe 268.25. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.25. Akcje węgierskie Banku kredytowego 268.25. Akcje Banku anglo-austriackiego 98.50. Akcje Unionbanku 187.25. Akcje kolei Karola Ludwika 191.—. Akcje kolei Północnej 244.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 76.25. Akcje kolei Alfordkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 214.25. Akcje kolei Lw.-Cesarska 206.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 152.50. Losy komunalne wiedeńskie 130.25. Akcje Tow. tureckiego 72.—. Galie. oblig. indemnit. 100.75. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbthal) 155.—. Losy rejonu Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 202.—. Akcje Bankverein 81.25. Rosyjski rubel papierowy 102.25. Waga premii węg. —.—. 4 1/2% Renta wspólna 77.45. 5% Renta austr. papier. 92.45. 4% Renta austr. złota 108.25. 4 1/2% Renta węg. złota 96.12. 5% Renta węg. papierowa 82.75. Napoleondy —.—. Marki niem. 62.17.

Berlin d. 28. lutego 2 godz. 1 m. 40 popoł. Rosyjski rubel papierowy 163.50.

## Przyjechali do Lwowa dnia 28. lutego 1888:

Hotel Europa. A. Goray-ki z Miedzi. C. hr. Lasecki z Dębni. E. Zieliński z Kłęczan. M. br. Białowski z Nowosiół. A. Micewski z Krocowa. Wł. Micewski z Tucsep. St. Gremnicki z Pawłowic. A. Mysłowski z Koropca. F. Rosini z Oleszy. J. Belski z Odazy. Hotel Europejski. J. hr. Kapli z Zabłotowa. O. Dobsch z Palachy. B. Lange z Ulicy mostyńskiej. J. Belski z Wiednia. W. Gniewos z Złotego Potoka. Z. Pruszyński ze Skrzydła. J. Żubr z Justynowki. Hotel Langa. L. Salzer z Wiednia. J. Koplik z Borna. Hotel Warszawski. A. hr. Marasa z Marcinkowic. A. hr. Krukowiecki z Aleksandrii. W. Smalawski ze Starogrodu. K. Walter z Kurów. F. Buda z Zarzyc. J. Dobrzański z Wielkiej Górz. E. dr. Witkowski z Szczyrowy. E. Wiszniocki z Kozłomy. Hotel Angielski. H. Trester z Łaszek król. A. Kahana z Zwiniogóda. H. Stoy. K. Brostowicz, J. Drosd z Sanoka. A. Meyner z Ubrzeska. A. hr. Lipowski z Huisca.

## Wiadomości giełdowe.

Table with columns: Lwów dnia 28. lutego. (Z listy handlowej.) I. Akcje na sztukę. II. Listy zastawne na 100 zł. III. Listy dłużne na 100 zł. IV. Obligacje na 100 zł. V. Losy. VI. Monety.

## Nadesłane.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych D. J. KURPIEL, ordynuje ulica Sobieskiego 1.12. I. p. (też listownie i leki).

## NADESŁANE.

### Papiery wartościowe i monety kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami bez doliczenia prowizji

AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie ulica Karola Ludwika 1. 1, w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazet „Nadzieja“

Diugotrwałe niknienie zdrowia naszego świata dziecięcemu, powodują skrofuly (angielska ślabaść) Rachitis, (egipskie zapalenie 60z) itd. wskutek złego odżywiania, a tem samem wskutek niewytwarzania się krwi, najlepiej przeto zapobiedz temu przez użycie preparatu aptekarskiego Fard. Schmieida „Malzextract-Lebertrahn“ i „Malzextract-Pepsin-Pancreatin-Lebertrahn“ bez smaku tranowego.

## NEUSTEINA

ocukrzona pigułka krew przeczyszczająca św. Elbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecony środek na zatrucie. Pudko 1 i 15 pig. 1' et. rolka 12' pig. 1' str. Przed nadsłaniem proszę strażać się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko apteczne nie ma naszym prawie zaprotokolowanemu znakom ochronnym w czernym druku „sw. Leopold“ z naszą firmą Apoteker „zum hell. Leopold Wien, Stadt. Eohe der Spiegel- und Plankengasse. Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha. Z. Ruckera. K. Sklepińskiego i J. Baisera.

Tylko kosztem 3 centów dziennie zdrowi się każdy używający prawdziwe B. Brandta szwajcarskie pigułki, o których każdy racie może, że nie maśz przyjemniejszego, pewniejszego i tańszego środka domowego, w braku apetytu, odbijaniu się kwasów, wzdęciach, hemoroidach etc. Pigułki szwajcarskie B. Brandta dostać można we wszystkich aptekach po 70 cent. z uwaga, ażeby na pudełkach był podpis R. Brandta, tudzież biały krzyż na czerwonym polu.

## Premje cukrowe.

Niniejszy temat zwrócił szczególnie w ostatnich czasie ogólną uwagę na siebie. Czy premje takie są praktyczne lub nie, o tem nie chcemy tutaj rozstrzygać, jednakowoż jest nieśmiała prawda, że choroba t. zw. cukrowa i biegunka urynowa są nader niebezpiecznymi cierpieniami. Jedynie słynnym środkiem udradującym do dnia dzisiejszego jest kuracja Warnera Safe Diabetes, o której pisze pani D. Epstein w Miltenbergu, co następuje: „Już od wielu lat jestem cierpiącą a przed kilkoma miesiącami pokazały się symptomy, które wprowadziły mnie na myśl, że cierpię na chorobę cukrową. Niczem niedające się usmierzyc pragnienie, żarłoczność, niezwykłe wielki napięty uryw, wzrok osłabiony, skóra i język wyschły, umysł tak przygnębiony, że dla najmniejszego powodu tonęłam we łzach — oto był mój stan! — Rozmaite rozbojry wykazały, że uryna mieściła w sobie cząstki cukru. Wtem pewna moja przyjaciółka, która cierpiła na nerki i z pomyslanym skutkiem używała kuracji Warnera „Safe Diabetes“ zwróciła moją uwagę na to lekarstwo, a gdy do tych wszystkich moich przypadłości jeszcze i nader dotkliwe bólesci w stawach się przyłączyły, zatem poczęłam rzezonny medykament stosować. Już po użyciu kilku pierwszych flaszek zmienił się stan mojej choroby. Po raz pierwszy od lat wielu przybrały usta i język swą zwykłą wilgotną postać, skóra stała się na nowo elastyczna, nadmierne pragnienie i żarłoczność nastąpiły, częste urynowanie ustało a cierpienia w stawach, które mi poprzednie nie dozwalały ani spać ani wstać, zniknęły zupełnie. Przejęta wdzięcznością za osiągnięte rezultaty, mogę wzmiankowane lekarstwo wszystkim cierpiącym polecić, niemniej z całą gotowością udzielić potrzebnych wskazówek.“ Sprzedaż i rozsyłka tylko przez apteki. Cena 2 str. 80 ct. Składy u pp. Z. Ruckera, J. Wewidrskiego, K. Mikolascha. Główny skład Einhorn, apteka (Max Fauta) w Pradze.

## ROZMAITOŚCI.

Otwarcie wystawy muzycznej w Warszawie nastąpiło dziś 28. lutego o godz. 1. w południe. Wystawa potrwa miesiąc i mieści się w trzech wielkich salach.

Przesyła wystawę, hr. Gustaw Plater, otrzymał pozwolenie od bawijęcej obecnie w Galicji hr. Róży Raczyńskiej na zejście trześciego, przybyłego do dwóch poprzednich, salonu, który okazał się koniecznym dla pomieszczenia w niespodziewanej ilości nadesłanych na wystawę przedmiotów.

Według wszelkich danych, wystawa zgromiła wiele cennych przedmiotów, dzięki usilnym staraniom jej inżynierów i prezesa, Gustawa hr. Platara, i zainteresowania się wszystkich muzyków i artystów polskich. Wystawa obejmować będzie następujące działy: nuty i książki starożytne, rękopisy i autografy, biuty, portrety, statyki, obrazy, litografie i fotografie artystów oraz przedmiotów, mających związek z muzyką, instrumentami dęty i rękopisy, fortepianu i pianino; szafy, zegary i szkatułki samogrające; całe komplety orkiestrowe; pamiątki ofiarowane artystom od publiczności.

Lista wystawców obejmuje przeszło 120 nazwisk. Ilość przedmiotów wystawionych wynosi około tysiąca sztuk.

Hr. Augustowa Potocka z Wilanowa przysłała na wystawę muzyczną wieko od fortepianu, ośm owanego niegdyś Marii Kasimiera przez ówczesnego papieża, po wyprawie wiedeńskiej. Wieko to jest przedmiotem malowane przez Salvatora Rosę. Podobny za bytek znajduje się w muzeum w Cluny, pod Paryżem. P. Niedzielski użył rękopisu jednej z sonat Beethovena, napisanej ręką znakomitego kompozytora, a nadto tytułu osobnie wykonanego kaligraficznie przez samego maestra. Jest to unikat w swoim rodzaju.

Ciekawym jest zbiór fortepianów różnych fabryk polskich z początku bieżącego stulecia, szczególną zaś uwagę wzbudza fortepian budowany w Lublinie przed 60 laty, odznaczający się wspaniałą inkrustacją i ozdobami w stylu I. cesarstwa. Pamiątki po Szopenie obficie są reprezentowane na wystawie i złożone są

staną w oddzielnym kiosku. Widzimy tu dwa słote zegarki, jeden a nich ofiarowany Szopenowi przez panię Catalani; dalej części mebli z pokoju wielkiego mistrza, między którymi wyróżnić należy szafkę marmurową do nut, bogato i mistrznie inkrustowaną, fortepian Szopena i kilka numerów Kurjera (humorystycznego), redagowanego w latach dzisiejszych przez Szopena, oraz oryginalną Kwiatkowskię, przedstawiającej ostatnie chwile Szopena i wiele innych cennych przedmiotów. Pamiątki to ofiarował p. Antoni Jędrzejewicz. Do rządu instrumentów przybyły śliczne: flet starożytny o jednej klapie (własność Cecylii Hillner), fletik z kości słoniowej w srebrno oprawie (wł. p. Aleksandra Szaladyńskiego) i srebrna tabakierka grająca (wł. p. Leopolda Landaua). Ciekawymi okazami są starożytne instrumenty kaukaskie: „dajra“, „tara“ i „ocanura“, ofiarowane przez pp. Hedejczyna i Meystrowa. Wymienić jeszcze należy p. Zygmunta Wolskiego „ligawki“, rodzaj ogromnej trąby, używanej dzisiaj przez lud we wsi Beresza, pod Międzyrzeczem. Instrument ten siera dalekiej przeszłości, grają na nim podczas zabaw dźwiękowych, słoty także do nawoływania się pastorki wieczerem. Głos jego rasowny i silny rozechodzi się swawiossa po rasie, o kilka wiersi.

Zbiory jasnogórski starożytnych i ciekawych instrumentów z XVI i XVII wieku, używanych przez muzyków w klasztorze, przywiezione zostały do Warszawy.

Do cenniejszych okazów, nadesłanych w ciągu ostatnich dni, należy kolekcję skrzypiec Ignacego hr. Ledochowskiego, złożoną z dwudziestu dwóch sztuk.

Pięknym okazem jest również kontrabas włoski z roku 1712, pochodzący z orkiestry generała Wajak polskich, Paola. Nadesłał go p. Ignacy Chreściński.

sef Wojciechowski, inżynier z Kowna, nadesłał harmoniję „Bandonion“, przerobioną z angielskiego instrumentu „Bandonion“. Instrument ten, będący w rodzaju reżnej harmonii, pan W. znanemu podobno ulepszył i zamierza przedstawić go szerzemu ogółowi. Do rządu obrazów przybyły portrety: Michała Ogińskiego i Paganiniego na syfryse. Cennym okazem jest teobas inkrustowany o dwudziestopięciu strunach, nadesłany przez p. Tadeusza Dowgirda, jak również pianino, swane „Org Mesniek“, pochodzące z fabryki praskiej Hrabusa.

W salach wystawy muzycznej ukończono już roboty około udekorowania ścian i rozwieszenia obrazów i przedmiotów wystawowych. Jedną ze ścian spełnił w całości komplet nowoczesnych instrumentów orkiestrowych, dostarczonych przez pp. W. Kruśnickiego i A. J. Wernica. W drugim salonie swrają uwagę piękne organy, ustawione przez p. Szymańskiego i obrazy różnych rozmiarów instrumentu zwany „Orkiestriem“ z fabryki mekkańskiej Messera i Blessinga. Do szeregu cenniejszych okazów przybyła harfa, utywana przez Beethoven w zachodniej Afryce, skąd przywiezioną została przez Rogosinińskiego. Pierwotnemu dzisiejszego fortepianu, zabytek z XV wieku, dostarczył p. Kasimierz Gebethner. Jest to modelowe prostej konstrukcji pianinke miniaturowych rozmiarów.

Od p. Josefa Sikorskiego wystawa otrzymała skrzypce Stejnera z roku 1675, harmonijkę składaną po Lessli i cały szereg rzadkich dzieł, traktujących o muzyce. Originalnej partytury „Halki“ Matuszki dostarczył p. Jan Karłowicz. Ułożeniem kataloga wystawy zajęła się redakcja Echo Muzycznego.

Katalog oprócz opisu okazów zawiera różne artykuły dotyczące historii muzyki polskiej itp. Przesyła wystawę, hr. Gustaw Plater, uprosił kilku artystów, którzy podczas trwania wystawy oddadzą w oznaczonych godzinach wykonywać będą różne utwory.

Do cenniejszych okazów, przybyłych w ostatnich dniach na wystawę, należy dwa skrzypce: hiszpańskie Sardinie i niemieckie Bauha's, dalej starożytną ligawkę, używaną dziś jeszcze przez lud w okolicy Międzyrzecza, osobny fletik z porcelany saskiej, Violę di Gamba, Violę d'amour, altówkę

włoską, kobzę, wiloczeskę Stradivariusa z r. 1650, i wiele innych tym podobnych przedmiotów: Do szeregu obrazów przybyły: „Janko muzykant“ Franciszka Kostrowskiego i „Lirnik“ Kasimiera Mirockiego. Niektóre ze znajdujących się na wystawie starożytnością szpindelów, melodykonów, fortepianów itp. instrumentów ulegają obecnie odrestaurowaniu. Na instrumentach tych bowiem wykonywana będą podczas trwania wystawy wyjątki z dawnych partytur naszych mistrzów.

Nieletnią bandę złodziejków, złożoną z wyrostków od lat 14 do 16 wyłudzono i zaarrestowano w tych dniach w Paryżu. Władze znalazły u młodocianych przestępców formalne prawo ze statutami i paragrafami. Dowódca bandy był szkiepcem 15 letni, który zamiast prawdziwego nazwiska swojego, Dupuis, przybrał nazwisko Videocq, he mu się to wydało romantyczniejszym. Nietletni złodzieyzy wykopywali na łące St-Denis wielkie dęty, gdzie chowali kradzione przedmioty, które częściowo sprzedawali po kątym handlarzom. Towary kradzione były przeważnie u kupców w Clichy i St-Quen.

Zwyczące londyńskie. Wyższe sfery społeczeństwa londyńskie jadają obiad w godzinach coras to późniejszej, tak dalece, że pora obiadowa przypada tam obecnie na godzinę 8, a nawet 9. wieczorem. Z nowości to bardzo niedawno tak laborwicy muzyki jak i dyrektorowie teatrów, dla których to ostatnie highlife stanowi publiczność najpogodniejszą, he bierają bilety na miejsca najdroższe. Wkrótce tego, że ta właśnie część publiczności opóźnia się w ostatnich czasach, na koncercia i na przedstawienia w teatrach, przez co innym przeszkadza, przedsiębiorcy artystyczni szesnają, sąpowiadają peczętki tych widów depiere na godzinę dziesiątą wieczorem a nawet i później, he znów nie jest dogodnym dla publiczności ubżawej, mieszkającej w odleglejszych dzielnicach miasta oraz dla takiej, która będąc zmęczona watawar wazszej do pracy na słońcu, nie może spędzić znacznej części nocy na zabawie. I po co to noc na dzień, a dzień na noc zamienić!

Wielki pałac lodowy wzniesiony został w St. Paul (Nebraska). Pałace te są specjalnie amerykańskim wynalazkiem i pierwszy z nich sbudowany w Montreal w Canadzie. Obecny pałac w St. Paul ko-

statuje około 210.000 fr., zajmuje przestrzeń 0.4 hekt. i ma 80 stóp wysokości do bastionów, główna wieża zaś jest wysoka na 130. Do budowy pałacu sprotrebowano 55.000 bloków lodowych, około 32 cali szerokie i 4-dłgkie, a 18 grubych, tak że ogólna waga lodowego materiału budowlanego wynosi 16 milionów funtów. Wokół pałacu urządzona jest ślizgawka i góry lodowe, a wieczorem wszystkie oświetlone elektrycznością sprawia szarujący widok. We wnętrzu pałacu znajduje się labirynt z różnych soborów, kafełków i korytarzy złożony, a w miszach umieszczone są lodowe posągi żywirzary różnych narodowości i zwierząt połączonych. Otwarcie pałacu towarzyszył korowód mask, złożony z 12.000 osób, a przedstawiający wjazd króla lodowego do swego zamku.

Stary, ale skuteczny sposób. Pewien pomyslowy pasażer, jadąc do Charkowa, trafił na pojeździe formalnie przeszedłym podróżnym. Ani jednego miejsca wolnego, ani kawałka ławki do siedzenia, wszystko zajęte. Gdy pojeźd był już w pełnym biegu, pasażer nasz zbliża się do jednego ze swich sąpowłotwarzyszków podróży, rozpartego w wygodnym kafeiku i szepcując do niego: „Przepraszam, przepraszam! jakże wspaniale! Czy nie wiadomo St. Panu jak długo trzeba się leczyć ze włośniczką w bakterjologicznej stacji?“ — „A cóż Panu po tej wiadomości?“ — odpowiada z ciekawością, sagadnięty wygładzi. Podróżnym naszym wstrząsnął w tej chwili jakiś dreszcz nerwowy, oczy mu się szeroko rozwarły, ale mimo to, tym samym cichutkim głosem objaśnia, jakby sawydszonym: „widzi Łaskawy Pan, jakby to powiedział... hm... ja... ma... ugryzł wielką pieś...“ — „A, pan jestsi eiarpiący... sąjmij kęś moje miejsce.“ — odpowiada sagadnięty, wynosząc się cęprzejde w jak najdalejszy kąt wagonu. Jakby iskra elektryczna przebiegła po podróżnych, siedzących w wagonie; wszyscy kolejno podnosili się ze swych miejsc, posadzając jak najwięcej swobodę miesi-manemu choremu, który też, wyślgnąłwszy się wygodnie na ławce, powtarzał sobie powiule w duszu, że ten sposób nigdy nie sawodzi.

Naturalne i czyste WI NA Centralnej PIWNICY WZOROWEJ we Lwowie, 1019 wyłaczony następcą dla Galicji.

SKŁAD FABRYCZNY farb, lakierów, pokostów, chemikaliów, kieszek gumowych i artykułów browarniczych HANDEL MATERJAŁÓW Alojzego Hübnera

SZTOKFISZ mocznicy po 40, suchy po 80 ct. kil. Koszono-śledzie duże, wędzone po 16 ct., marynowane po 20 ct.

ZARZĄD OGRODU pomologicznego JE. hr. ALFREDA POTOCKIEGO w Łańcucie, poleca drzewka i krzewy owocowe własnej produkcji

Uniwersalne Pługi Umrat i Spółka fabryka maszyn rolniczych Prag - Subna

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

PRAWdziwe PIGULKI MORISONA Pa ARTHAUD MOULIN. najlepsze na środki czyszczące i przeczyszczające krew

do użytku gospodarskiego poleca Śróty, lotki, kule, kapsle Uniwersalne smarowidło na skóry.

Skład kawy Artura Kościelkiego pod godłem W Lwowie Cherażyzna l. 22.

Osoba młoda 40-letnia poszukuje towarzyski, sekretarki lub zarządczyni domu.

Osoba młoda 40-letnia poszukuje towarzyski, sekretarki lub zarządczyni domu.

NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG!! NIEMA twardej skóry więcej! UNIERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

Originalne prof. dr. Jägera wyroby po cennych fabrycznych i najświetlejszej wady, najlepsze dla osób wrażliwych

Osoby potrzebujące sekretnej pomocy przy krytycznych chorobach, w szczególności przy chorobach płuc, wątroby i nerek.

WINO Leopolda Rotha. Skład i rosółka Weraohetza na Węgrzech

Pasiecznik umiętny w młodym wieku, kawaler, poszukuje miejsca w kraju.

MME MARIE uczennica Wortha. NAUKA KROJU damskiego

W Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA, i w wszystkich aptekach, fryzjerów i magazynach perfum.

Ul. Sykietuska l. 31, parter. ul. Sykietuska l. 31, parter.

Ul. Sykietuska l. 31, parter. ul. Sykietuska l. 31, parter.

Nowo urządzoney 1541 HANDEL HERBATY chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

MOLLA proszki seidlckie. Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej stykającej pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomocnika.

VELOUTINE Puder ryżowy aparyjalnie PRZYJĘTY WYKONANY Z BIAŁYM PRZEZ CH. FAT, Fabrykanta Perfum

JAN IHNATOWICZ poleca wysmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli, wyszczególnione za swe znakomite własności

CIERPIENIA PŁUC. Ekshalacja gazowa (Iniekcja wprost) leczy cierpiących na obrzędzenia płuc, galopujące suchoty, wycieńczenie i t.

WYNAND FOCKINK ANSTERDAM FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW

Wylączny skład oryginalnej BIELIZNY WELNIANEJ z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki